



Duchowe wyzwolenie człowieka

Martinus

Mentalność stadna jest dziedzictwem pochodzącym z królestwa zwierząt

W dwudziestym wieku ludzkość w tragiczny sposób doświadczyła tego, jak jednostka może wpłynąć na losy świata, jeżeli przemówi do mentalności tłumu. Świadomość wielu ludzi nadal zdominowana jest przez mentalność stadną, a to może stać się przyczyną okropnych cierpień i ogromnych katastrof. Wystarczył tylko jeden człowiek, aby początkowo mała grupa ludzi, ulegając sile jego sugestii, podniosła wyprostowane ręce, krzycząc „heil”, i pomaszerowała w świat w takt tupotu żołnierskich butów, aby porwać za sobą miliony i przekonać je do wiary w moc propagandy i sił zbrojnych.

Coś takiego mogło się wydarzyć nie tylko dlatego, że Hitler posiadał kolosalną siłę woli, ale zwłaszcza dlatego, że potrafił przemówić do najprymitywniejszych uczuć człowieka ziemskiego¹. Posługując się mocą propagandy, umiał dotrzeć do instynktu stadnego, mającego źródło w królestwie zwierząt. W ten sposób prymitywne cechy, właściwe drapieżnym zwierzętom, wypłynęły na powierzchnię i zalały ludzkie losy, topiąc je w horrorze wojny oraz koszmarze obozów koncentracyjnych. Jednak Hitler poniósł sromotną klęskę. Ludzkość miała okazję, by przekonać się, że za pomocą tego rodzaju mentalności można odnieść triumfy, by w ostateczności zostać pokonanym przez piekielne moce, których mentalność stadna sama jest wyrazem. Agresor najpierw zmienił napadnięte kraje w ruiny i zgliszcza, by następnie jego własny kraj został obrócony w perzynę. Dzięki temu doświadczeniu wielu ludzi zmądrzało, ale niestety nie wszyscy.

Nadal jest wielu ludzi podatnych na wpływ politycznej propagandy. Propaganda może pchnąć tłum do popełnienia czynów niegodnych człowieka, charakterystycznych dla drapieżnych zwierząt, i tym samym narzucić ludzkim społecznościom prawa dżungli². W dżungli, jak wiadomo, siła stoi ponad

prawem, a byt jest zdominowany przez przemoc, przez prawo silniejszego. Ale życie człowieka nie może pozostać na zawsze zdominowane przez takie prawa. Rozwój mentalności będzie powoli prowadzić ludzkość na nowe poziomy egzystencji. Stanie się to poprzez indywidualny rozwój każdego człowieka, dzięki któremu wyzwoli się on z mentalności stadnej.

Niektórzy ludzie już dzisiaj starają się wyzwolić z mentalności stadnej

Nieprawdą jest, że mentalność stadna umożliwiająca jednostce wpływ na masy ujawnia się tylko w sferze propagandy politycznej. Nieprawdą jest również, że mentalność stadna była fundamentem tylko jednego systemu politycznego – tego, który stworzyli naziści. Nazizm był wyraźnym przykładem skuteczności skrajnej politycznej propagandy i tego, do czego może ona doprowadzić. Ale ludzkość ziemską jest poddana wielu innym odmianom wpływu jednostki na masy. Ulegając propagandzie i sile masowej sugestii, ludzkość gromadzi bagaż doświadczeń, dzięki któremu powoli, małymi krokami, staje się coraz bardziej odporna na wpływ instynktu stadnego. Wyzwalając się spod tego wpływu, zaczyna samodzielnie myśleć i samodzielnie zbierać nowe doświadczenia życiowe. Zdanie innych ludzi, w tym nawet uznanych autorytetów, i narzucane przez nich wpływy zaczynają tracić swoją moc.

Samodzielne myślenie wyzwala także od ograniczeń, jakie niosą ze sobą przyjęte w danej społeczności tradycje oraz zwyczaje. Można powiedzieć, że nie ma nic złego w poszanowaniu obowiązujących norm i tradycji danego środowiska czy kraju, w jakim przyszło nam żyć. Oczywiście, że nie ma w tym nic złego. W podobny sposób nie ma nic złego w tym, że zwierzę instynktownie podporządkowuje się i przyjmuje zachowania obowiązujące w stadzie, w którym żyje. W przypadku zwierzęcia postępowanie

zgodne z wymogami stada jest dla niego dobrem, jest niezbędne, aby mogło ono przetrwać. Przez niezmiernie długi czas podobne zasady obowiązywały ludzi ziemskich. Ludzkość była prowadzona przez religijną lub polityczną dyktaturę. Ale obecnie wielu ludzi wyrasta z takich zachowań. Zaczęli oni odczuwać potrzebę wyzwolenia się z ograniczeń narzuconych tradycjami i przyjętymi zwyczajami. Dlatego nie szczędzą wysiłków, aby odejść od stereotypowego myślenia dominującego w środowisku, w którym żyją. Ludzie ci, często z wielkim trudem, starają się uwolnić od mentalności stadnej.

Człowiekowi trudno jest całkowicie wyzwolić się spod wpływu obowiązujących norm i zwyczajów

Wyzwolenie człowieka może przejawiać się na wiele sposobów. Na przykład młodzi ludzie mogą odmówić pełnienia służby wojskowej, ponieważ nie postrzegają żołnierzy z innego kraju jako swoich wrogów, lecz widzą w nich współobywateli świata, których nie chcą zabijać. Inne powody wyzwolenia się mogą być natury zdrowotnej i etycznej. Zmiana odżywiania się, wybór pokarmu wegetariańskiego, aby nie zabijać zwierząt i nie spożywać ich martwych ciał, to też przejaw wyzwolenia się od panujących tradycji przyjętych w kulturze danego społeczeństwa. Wyzwolenie duchowe może przejawiać się w sferze religijnej. Wielu ludzi uważa, że ich własne przekonania nie są zgodne z doktryną i dogmatami definiującymi oficjalnie panującą religię. Wyzwolenie może nastąpić także w dziedzinach takich jak na przykład polityka, sztuka, a także w sferze nauki, edukacji i wielu innych.

Ale chociaż ludzie w jakimś stopniu zaczynają kruszyć pętające ich okowy tradycji, to nie ma gwarancji, że ci sami ludzie naprawdę staną się wyzwoleni. Mogą nadal pozostać związani przyzwyczajeniami, uprzedzeniami i przesądami w wielu sferach życia. Jeżeli ludzie nie wyzbędą się fanatyzmu i braku tolerancji, to pomimo wyznawania nowych poglądów – ich postawa w dużym stopniu będzie zgodna ze starymi, utartymi schematami.

Egzystencja człowieka poddana jest prawom kosmicznego cyklu

Ale co zrobić, aby stać się samodzielnie myślącym i dzięki temu wyzwolonym człowiekiem? Jak zdobyć

odwagę, by przeciwstawić się poglądom ogółu? Dzięki czemu można wznieść się ponad pułap wyznaczony przez opinię publiczną? Jak poradzić sobie z ryzykiem, że ta sama opinia publiczna może człowieka zaszufładować, przylepiając mu polityczną, religijną lub jeszcze jakąś inną etykietkę? Jest to możliwe tylko wtedy, gdy człowiek pozna prawo życia³ i będzie w swoich myślach i uczynkach kierował się tym prawem. Na prawo życia ani żadna religia, ani też polityczna partia nie ma wpływu. Ono istnieje niezależnie od wszystkich formacji czy organizacji, jakie stworzył człowiek, oraz od wymyślonych przez ludzi koncepcji i teorii. Ale świat myśli człowieka i stworzone przez niego mniej lub bardziej idealistyczne zgrupowania, takie jak partie polityczne i inne organizacje zrzeszające ludzi, nie stoją ponad tym prawem, nie są od niego niezależne.

Prawo życia jest stałe i niezmienne, natomiast wszystko to, co nas otacza, podlega kosmicznemu cyklowi rozwoju. Na początku cyklu jest stan embrionalny, a następnie okres wzrostu, aż do osiągnięcia punktu szczytowego. Ostatni okres to czas schyłku i zanikania, aby na końcu cyklu nastąpiła śmierć. Ale nie ma takich wypadków, że coś umrze, zaniknie bez ponownego powstania w nowej formie. Partie, sekty, organizacje ulegają rozwiązaniu, znikają tak samo jak materia z biegiem czasu wietrzeje i zanika. Ludzie, którzy byli członkami jakiejś partii czy organizacji, znajdują nowe, których program i głoszone ideały w wyższym stopniu odpowiadają ich własnym wyobrażeniom i oczekiwaniom. Niektórzy z nich, zamiast szukać dla siebie odpowiednich organizacji, sami je zakładają i starają się zwerbować zwolenników, wśród których nierzadko można spotkać neofitów. Cały proces powstawania, rozwoju i upadku organizacji dokonuje się pod wpływem kosmicznego planu. Nowo powstałe zgrupowania, sekty religijne, zrzeszenia i partie polityczne przyciągają do siebie zwolenników, gdy program działania tych organizacji jest dla nich atrakcyjny. Ale każda organizacja tworzy swoje tradycje. Pod wpływem mentalności stadnej oraz przyzwyczajień do stosowania sprawdzonych rozwiązań następuje zastój. Z powodu zastoju okres świetności takiej organizacji będzie zmierzał ku schyłkowi. Zastój nie jest czynnikiem inspirującym i dlatego ludzie opuszczają jej szeregi. Wtedy albo znajdują sobie inną, bardziej im odpowiadającą, albo sami utworzą nową. W obu przypadkach te organizacje zapewnią ludziom trochę więcej osobistej swobody, możliwość samodzielnego myślenia i poczucie większej wolności, niż mieli oni dotychczas.

Prawa i zasady, którymi kieruje się ludzkość ziemską, w dużym stopniu są zgodne z prawami obowiązującymi w królestwie zwierząt

Taki oto jest ten proces stopniowo następującego wyzwolenia duchowego. W miarę jego postępu jednostce będzie coraz trudniej podporządkować się zasadom przyjętym przez zbiorowość, takim jak dyscyplina partyjna, dogmaty, rytuały i inne autorytarne rozporządzenia. Człowiek dąży do absolutnej wolności, ale odkryje, że jest to trudne, a nawet prawie niemożliwe w świecie, w którym obecnie żyje. Człowiek musi opanować sztukę życia i obcowania z innymi ludźmi, gdyż musi uczestniczyć w procesie dawania innym i brania od nich, w ten sposób stwarzając sobie i innym warunki życiowe. Proces ten nie byłby możliwy bez regulujących go przepisów prawnych, bez rozporządzeń, statutów i paragrafów, którym wszyscy muszą się podporządkować.

Ale można postawić pytanie: czy cały ten stworzony przez człowieka zbiór praw i przepisów jest w harmonii z kosmicznym prawem życia? Fundamentem większości przepisów prawnych i rozporządzeń jest prawo obowiązujące w królestwie zwierząt, czyli prawo silniejszego. Jednak obowiązujące prawodawstwo zawiera krzywną humanizmu, gdyż zapewnia ochronę prawną stronom słabszym fizycznie lub finansowo, czy to organizacjom, czy firmom, czy też zwykłym ludziom. Tak więc zadaniem wymiaru sprawiedliwości jest zapewnienie sprawiedliwości także i tym, którzy w społeczeństwie nie są silniejszą stroną.

Pomimo szczytnych ideałów, jakie niesie cywilizacja, którą stworzył człowiek ziemski, nadal obowiązuje prawo odwetu: *Oko za oko i ząb za ząb*⁴. Prawo odwetu było pierwszym krokiem w kierunku stworzenia praw opartych na wartościach ogólnoludzkich w świecie, w którym panowała niczym nieokiełznana przemoc. Prawo to, wprowadzając strach przed odwetem, ograniczało przemoc i zapewniało stronom słabszym sprawiedliwość. Jednak najważniejszym, fundamentalnym prawem życia nie jest sprawiedliwość. Jest nim uniwersalna miłość. Tak długo jak człowiek ziemski nie będzie postępował zgodnie z prawem uniwersalnej, bezinteresownej miłości w relacjach z innymi ludźmi, świat pozostanie mentalną dżunglą.

Skromność i pokora są podstawą prawdziwie ludzkiej cywilizacji

Świadomość stadna człowieka ziemskiego przejawia się przez tworzenie ugrupowań zrzeszających ludzi o podobnych poglądach, jak na przykład wspólnoty religijne, partie polityczne czy jakaś organizacja lub związek. Poprzez uczestnictwo w tych ugrupowaniach ludzie stają się mentalnie do siebie podobni. Analogicznie jest ze zwierzętami, zachowanie każdego zwierzęcia jest podobne jak innych z tego samego stada.

Świadomość stadna może w wysokim stopniu kierować postępowaniem także i tych ludzi, którzy absolutnie nie chcą postępować i myśleć tak samo jak szerokie masy. Ludzie ci mogą uważać siebie samych za wyniesionych ponad „ciemny lud”. Powodem poczucia wyższości może być albo arystokratyczny rodowód, albo posiadane wiedza i umiejętności, dzięki którym stali się specjalistami w jakiejś dziedzinie. Ludzi tych cechuje, wywodzący się z mentalności „rasy panów”, kompleks wyższości. Wydaje im się, że są indywidualistami o wysoko rozwiniętej inteligencji. Jednak z kosmicznego punktu widzenia reprezentują sobą szczególny rodzaj mentalności stadnej. Mentalność ta musi ustąpić pod wpływem rozwoju prawdziwie ludzkiej mentalności opierającej się na humanitaryzmie. Duchowa pycha, megalomania nie mają nic wspólnego z prawdziwą kulturą, z prawdziwą ludzką cywilizacją. Prawdziwie ludzkie wartości wyrastają z poczucia pokory i skromności. Cechy te znajdują swój naturalny wyraz w uniwersalnej miłości, miłości bliźniego i tworzą rzeczywistą, głęboką relację z Bogiem.

Ateizm i materializm są także rodzajem świadomości stadnej i produktem stereotypowego myślenia

Chrystus wskazał ludzkości drogę, po której krocząc, może ona odejść od świadomości stadnej. Droga ta prowadzi do rozwinięcia jednocześnie i boskiej, i głęboko ludzkiej świadomości. Świadomość, jaką sam reprezentował, była diametralnym przeciwieństwem świadomości „rasy panów”, według której jednostka stoi wyżej, góruje nad ludźmi innych ras. Chrystus nie postrzegał siebie jako wyniesionego nad innych, jego wysoka pozycja duchowa nie była dla niego źródłem radości. U podłoża takiej radości leży duchowa pycha. Sam o sobie mówił, że przybył, aby ludzkości służyć, a nie po to, aby jemu służyło.

Nie bał się przedstawić swojego światopoglądu, pomimo iż świat jego myśli był inny niż ten przyjęty w społeczeństwie, w którym przyszło mu żyć. Życie umysłowe współczesnej mu społeczności w wysokim stopniu zdominowane było przez stereotypowe myślenie i ślepe podporządkowanie się starym tradycjom i zwyczajom. Dając wyraz swoim poglądom, przemówił do otaczających go ludzi słowami: *Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb! A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu.* Tego rodzaju wypowiedź jest absolutnym przeciwieństwem myślenia stereotypowego. Jest przykładem myślenia na przekór obowiązującym tradycjom i przyjętym zwyczajom. Okazuje się, że nawet dzisiaj słowa te w ogóle nie straciły na aktualności.

Wprawdzie ludzie zamieszkujący kraje chrześcijańskie sami zwą się chrześcijanami, ale w większości przypadków fundamentem ich chrześcijaństwa jest dogmatyczna i ślepa wiara w odpuszczenie grzechów. Ludzie ci wierzą, że Chrystus ich odkupił swoim cierpieniem i śmiercią na krzyżu, łagodząc gniew Boga za ludzkie grzechy. Tego rodzaju chrześcijaństwo stworzone zostało przez Ojców Kościoła i jego duchownych. Kościół chrześcijański rozwinął mentalność stadną na polu religii, a wyznawcy tego Kościoła ulegli sugestywnemu wpływowi religijnej dyktatury. Nie wypowiadam tego, aby krytykować, gdyż był to naturalny proces rozwoju człowieka, nic innego na tym etapie rozwoju nie było możliwe. Tylko w ten sposób Kościół chrześcijański mógł w przeszłości być katalizatorem rozwoju człowieka, wychodząc mu naprzeciw i stając się jednym z czynników mających wpływ na rozwój cywilizacji.

Od tamtych czasów wielu ludzi opanowało umiejętność indywidualnego myślenia. Potrzeba znalezienia logiki zaczęła dla nich nabierać coraz większego znaczenia. Wraz ze wzrostem tego rodzaju potrzeby oddalali się od ślepej wiary w stare, religijne dogmaty. Następnie przez pewien czas, przez kilka inkarnacji⁵, ludzie ci mogli być ateistami i materialistami. Gdy jedynym polem obserwacji człowieka są codzienne wydarzenia i materia, bo można ją zmierzyć i zważyć, to trudno się dziwić, że horyzont aktywności myślowej nie sięgnie poza lokalne, otaczające go materialne środowisko. Wtedy człowiek pozbawiony jest wyobrażenia o tym, jakie znaczenie mają obserwowane przez niego obiekty i zjawiska w szerszej, kosmicznej perspektywie. Z tego powodu światopogląd, u którego podstaw leżą ateizm i materializm, też jest

odmianą świadomości stadnej i stereotypowego myślenia. Ale nikt nie może na wieczność pozostać na tym samym etapie rozwoju. Życie wybudzi ludzi z duchowego letargu. Przebudzeni będą szukać światopoglądu, który nie ograniczy ich wolności i nie stworzy podstaw, aby można było ich zaszklakować w jakimś takim czy innym „-izmie”. W wyniku rozwoju nastąpi ich duchowe wyzwolenie, duchowa emancypacja, oni sami staną się wolni w sferze myśli.

Nauka duchowa jest nauką o naturze miłości

Nauka duchowa⁶ będzie miała ogromne znaczenie w tworzeniu nowej cywilizacji. Będzie tak, ponieważ pomoże ona człowiekowi ziemskiemu odejść od mentalności stadnej poprzez rozwój umiejętności samodzielnego myślenia. Wielu ludzi może mieć skłonność do postrzegania nauki duchowej jako jakiejś nowej religijnej sekty albo zrzeszenia skupiającego zainteresowanych rozwojem duchowym. Ale tak nie jest i nigdy nie będzie. Pogląd ten może wynikać tylko z niezrozumienia natury tej nauki.

Nauki duchowej nie można popularyzować za pomocą reklamy czy propagandy. Nie można także operować siłą sugestii w celu werbowania ludzi pragnących poznać wieczne egzystencjalne prawa. Poznania wieczystych praw życia nie da się zapewnić poprzez wstąpienie do jakiegokolwiek organizacji. Nawet samo studiowanie nauki duchowej nie przybliży nikogo do poznania tych praw. Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy studia zostaną powiązane z praktykowaniem miłości bliźniego i tolerancji w codziennym życiu.

Z tego powodu nauka duchowa nie będzie wypierać religii. A dzięki nauce duchowej ludzie będą mogli zrozumieć logikę przesłania, które zostało przekazane ludzkości przez religię chrześcijańską. Jak wiadomo, religie to nie to samo, co mędrca szkiełko i oko. Religie ukazują ludziom egzystencjalne prawa i prawdy za pomocą przekazu emocjonalnego. Natomiast dzięki nauce duchowej ludzie będą mogli poznać i zrozumieć prawdziwy sens przesłania Chrystusa: *Weź swój krzyż i chodź za mną.* Krzyż każdego człowieka to trudności i cierpienia, przez które musi on przejść na swojej drodze, gdy zaczyna odchodzić od mentalności stadnej. Prościej jest żyć w stadzie, łatwiej jest żyć z mentalnością tłumu. Jest tak, gdyż ona sprzyja korzystaniu z łatwych rozwiązań oraz hołdowaniu utartym schematom myślowym. Ale powoduje także

wzrost egocentrycznej pewności siebie prowadzącej do duchowej pychy i kompleksów wyższości.

Gdy człowiek zaczyna oddalać się od przyjętych schematycznych, stereotypowych zachowań, gdy odchodzi od obowiązujących wzorców, jakie niesie tradycja, łatwo może się poczuć osamotniony. Jego myśli i czyny nie będą mieścić się dłużej w tradycyjnych dla danej społeczności ramach. Ale gdy pozna siły i prawa duchowe związane z modlitwą oraz gdy zacznie umiejętnie, ze zrozumieniem z nich korzystać, wtedy będzie mógł poczuć, że nigdy nie jest sam. Poczucie, że proces przemiany planety Ziemi i proces przemiany ludzkości wspierany jest przez silne duchowe energie. Poczucie także, że on sam ma swój udział w tym właśnie procesie.

Czy w wyniku takiego nastawienia do życia oraz pod wpływem takiej mentalności nie powstanie jakaś nowa mentalność stadna? Czy ludzie odchodzący od starych wzorców nie wpadną w jakąś nową megalomanię? Tak nie będzie, gdyż nie jest to

w ogóle możliwe. Gdy człowiek uczyni naukę duchową częścią swojego życia, wtedy zacznie stopniowo w swojej świadomości rozwijać centra, dzięki którym jego indywidualne zdolności twórcze rozkwitną w dużo większym niż dotychczas stopniu. Zdolności te wzbogacą jego życie, ale także i życie jego otoczenia. On sam stanie się narzędziem Boga w procesie stwarzania pokoju na Ziemi.

Każdy człowiek musi sam przejść przez swój Ogród Oliwny i swoje ukrzyżowanie⁷, zanim będzie mógł doświadczyć pojednania z Bogiem. A wtedy stanie się geniuszem w sztuce życia. Realizując swoją bezinteresowną miłość, będzie mógł wykorzystać swoje zdolności twórcze, aby zmieniać Ziemię w „królestwo niebieskie”, jak je nazwał Chrystus. Królestwo to jest światem, którego mieszkańcy nie kierują się charakterystyczną dla zwierząt mentalnością stadną. Królestwo niebieskie jest światem zdominowanym przez ludzką bezinteresowną, altruistyczną miłość oraz przez ludzki geniusz w realizowaniu sztuki życia.

□

Tytuł oryginału: „Frigoerelse af flokkevidstheden”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1951 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” nr 13/1973. © Martinus Institut 1981. Przekład: Tadeusz Hynek.

Przypisy tłumacza

1 Człowiek ziemski

Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich, dzięki którym nie jest już zwierzęciem, ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może on, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego, i wykorzystywać swoją przewagę nad słabszymi w celu zaspokojenia własnych potrzeb.

2 Prawo dżungli, prawo silniejszego

W królestwie zwierząt obowiązuje prawo silniejszego. Zgodnie z tym prawem silniejsze zwierzę zabija i zjada słabsze. Prawem tym posługuje się też i człowiek, silniejszy wykorzystuje słabszego, silniejsza firma, nawet oferując gorszy produkt, zdobywa rynek kosztem słabszych, silniejsze państwo czerpie korzyści kosztem słabszych. W królestwie zwierząt jeszcze nie obowiązuje chrześcijańskie przykazanie *miłuj bliźniego swego jak siebie samego*, nakazujące miłowanie i siebie, i swojego bliźniego. Istoty z królestwa zwierząt, pod wpływem instynktu samozachowawczego, traktują wszystkie inne istoty przedmiotowo, wykorzystując je w trosce o zaspokojenie własnych potrzeb. Pojęcia takie jak konkurencja, wyzysk, zdobycz stoją nad pojęciami takimi jak współpraca, prawda i dobro.

3 Prawo życia

Prawo, pod którego wpływem następuje rozkwit życia. Kierując się tym prawem, żywa istota nie buduje swojej egzystencji i szczęścia, zabijając czy wykorzystując inne istoty, ale stara się im pomagać i służyć. Wychowanie tego systemu wartości następuje wskutek transformacji egoizmu w altruizm. Jeśli większość populacji będzie kierować się prawem życia, czyli prawem wspierającym rozwój życia, znikną agresja, strach, ubóstwo i cierpienia. To, jak zmienia się nasz świat pod wpływem prawa życia, wyraził Tadeusz Śliwiak w tekście piosenki pt. „Niebieski młyn” śpiewanej przez Marka Grechutę:

„Kiedyś gałąź ugięta oznaczała broń
Dziś pod wiatrem się chyli tylko albo ptakiem
Pięść ściśnięta powoli odkształca się w dłoń
Nóż staje się narzędziem a chorągiew znakiem”.

4 Prawo odwetu

Życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę – to prawo odwetu przekazane ludzkości przez Stary Testament w czasach, w których panowała niczym nieograniczona, nieokiełznana przemoc. Prawo wymierza sprawiedliwość na zasadzie równości: sankcja jest identyczna ze skutkiem przestępstwa. Prawo to, wprowadzając sankcje za przemoc, ogranicza jej stosowanie z powodu lęku przed odwetem. Dzięki temu prawu agresor musi się liczyć z karą za popełnione nieuczynne czyny.

Minusem prawa odwetu jest okoliczność, że każda akcja spotka się z reakcją. Odbierając komuś życie, oko czy ząb, nawet zgodnie z prawem odwetu, ludzie nadal poddani są działaniu prawa karmy. Czyli odwet, pomsta nie gwarantują pokoju, gdyż każdy przejaw agresji wywoła podobną agresję. Gandhi tak to wyraził: „Zasada *oko za oko* uczyniłaby wkrótce cały świat ślepym”.

Aby stworzyć trwałą pokój między ludźmi, Nowy Testament zawiera przesłanie umożliwiające przerywanie łańcucha następujących po sobie przestępstw i odwetów. Tym samym nowotestamentowe prawo umożliwia zakończenie stosowania przemocy. Zostało to wyrażone słowami: *Jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi!* A także: *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*, oraz: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają*.

5 Reinkarnacja

Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo „reinkarnacja” składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Mówiąc dosłownie reinkarnacja oznacza powtórne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

Na początku naszej ery nie istniał jeszcze Kościół chrześcijański, a wiara chrześcijańska skupiała się wokół apostołów i ich uczniów. W tamtych czasach było wiele ewangelii i przekazów o życiu i naukach Jezusa Chrystusa. W czwartym wieku naszej ery chrześcijaństwo zostało uznane za oficjalną religię państwową w Cesarstwie Rzymskim. W procesie instytucjonalizacji religii i tworzenia Kościoła chrześcijańskiego dokonano selekcji różnych przekazów o życiu i naukach Jezusa Chrystusa. Do Nowego Testamentu przyjęto tylko cztery ewangelie, uznano je za Pismo Święte, pozostałe przekazy uznano za fałszywe. W ten sposób między innymi usunięto koncepcję rozwoju poprzez kolejne wcielenia w sferze materialnej, zwaną także reinkarnacją.

6 Nauka duchowa

Martinus nazywa swoje kosmiczne wywody nauką duchową. Nauka ta ma na celu poszukiwanie prawdy poprzez obserwację rzeczywistości. Na podstawie analizy obserwowanych faktów i zjawisk nauka dostarcza nam logicznych uzasadnień i wyjaśnień, tworząc wiedzę o naturze danej dziedziny czy przedmiotu. Wiedza zdobyta metodą naukową jest sprawdzalna i niezależna od wiary obserwującego.

Wynik obserwacji zależy w kapitalnym stopniu od zdolności i świadomości obserwującego. A te, jak wiadomo, są bardzo różne, nie każdy człowiek widzi to samo. Martinus niczego nie narzuca i zaleca, aby niczego nie przyjmować na wiarę. Od nas samych zależy, jaka część wiedzy zawartej w nauce duchowej stanie się naszą wiedzą, którą będziemy mogli z pożytkiem wykorzystać. Prawdziwość tej wiedzy możemy sami intuicyjnie potwierdzić, jej logikę możemy sprawdzać na podstawie samodzielnych obserwacji i przemyśleń. Zainteresowanym studiowaniem nauki duchowej Martinus poleca kierować się następującą zasadą: „Przyjmij to, co uznasz za pożyteczne i prawdziwe, a resztę pozostaw”.

Nauka duchowa Martinusa, zwana też kosmologią, wyjaśnia, jak prawa świata duchowego wpływają na egzystencję i rozwój każdej żywej istoty. Odpowiada ponadto na pytanie o sens i cel życia, a także analizuje relacje pomiędzy dobrem a złem, życiem duchowym a materialnym, wiecznością a teraźniejszością, chrześcijaństwem a pogaństwem, człowiekiem a Bogiem i tym podobne.

Podstawowe pojęcia w nauce duchowej to: życie wieczyste – bez początku i końca, reinkarnacja czy prawo przyczynowo-skutkowe, inaczej prawo karmy. Operując nimi, Martinus bada problemy egzystencjalne i przedstawia dowody supremacji ducha nad materią. Duch, czyli Jaźń, jest pierwotną przyczyną istnienia Wszechświata. Wszechświat ma wymiar duchowy, ponadmaterialny, oraz wymiar fizyczny, zwany światem materialnym. Ten ostatni jest strefą nauczania dla człowieka, którego egzystencja podlega prawu karmy i zasadzie reinkarnacji.

7 Symbolika ukrzyżowania

W Ogrodzie Oliwnym Chrystus dokonał wyboru, jak ma postąpić, jakie cele osiągnąć w swoim dalszym życiu. W obliczu niechybnej śmierci mógł ulec lękowi, zbiec i uniknąć ukrzyżowania. Mógł także spełnić swoją misję do końca, aby pokazać ludzkości, że dzięki uniwersalnej miłości można przebaczyć największy nawet akt przemocy. Celem misji Chrystusa była także demonstracja faktu, że potrzeby ducha górują nad potrzebami ciała oraz że człowiek jako żywa istota jest nieśmiertelny.

W wiecznie trwającej egzystencji następuje ciągły rozwój, umożliwiający żywej istocie doświadczanie życia w nieskończenie wielkiej ilości jego odmian. Dzięki rozwojowi żywa istota ma ciągle to nowe potrzeby, one właśnie są motorem jej rozwoju. I tak: żywa istota w postaci zwierzęcia ma głównie potrzeby fizyczne. Następnie pojawiają się u niej potrzeby duchowe, dzięki czemu staje się człowiekiem. Potrzeby duchowe będą w tym kontekście potrzebami wyższego rzędu w stosunku do potrzeb ciała. Oczywiście i potrzeby cielesne i duchowe muszą zostać zaspokojone. Ale zaspokajanie potrzeb cielesnych, kosztem potrzeb duchowych, spowoduje przykre konsekwencje. Na przykład, jeżeli człowiek uzyska wysoką pozycję materialną zapewniającą życie w dostatku kosztem uczciwości, wtedy mogą dręczyć go wyrzuty sumienia. Jest to prosty przykład pokazujący, jak duże znaczenie mają dla człowieka potrzeby duchowe.

Egzystencja, ewolucja nie dadzą się pogodzić z zastojem. Dlatego na przełomie wielu wcieleń, na skutek rozwoju, u żywej istoty pojawiają się coraz to nowe potrzeby górujące nad potrzebami we wcześniejszych stadiach egzystencji. Negowanie potrzeb wyższego rzędu, aby ich kosztem zaspokoić potrzeby niższego rzędu, byłoby równoznaczne z ruchem pod prąd, niezgodnym z kierunkiem ewolucji. Religia postrzega tę problematykę w kategoriach: co jest, a co nie jest zgodne z wolą Boga. Wolą Boga na pewno nie może być ruch pod prąd ewolucji, skoro ta sama ewolucja stwarza coraz wyższe formy życia. Dlatego świadome ofiarowanie wyższych wartości, aby ich kosztem zdobyć niższe, zawsze musi pozostawić jakiś rachunek, który człowiekowi przyjdzie zapłacić. Rozpatrując odwrotny mechanizm, można powiedzieć, że wybór

zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu nawet kosztem potrzeb niższego rzędu jest zgodny kierunkiem ewolucji. A tym samym, posługując się terminologią religijną, zgodny jest z wolą boską i z sensem życia.

W praktyce „ukrzyżowanie”, przez które musimy przejść, aby zbliżyć się do wyższych światów, polega na przesunięciu na dalszy plan naszych wysiłków w celu zaspokojenia potrzeb cielesnych i swojego ego, jeżeli zaspokojenie to może odbyć się tylko kosztem potrzeb duchowych. Na skutek takiego podejścia do życia egoizm ustępuje miejsca altruizmowi.

